https://medpr.imp.lodz.pl
https://doi.org/10.13075/mp.5893.01666
PRACA KAZUISTYCZNA

ODPOWIEDZIALNOŚĆ KARNA PACJENTA ZA ZŁOŻENIE NIEPRAWDZIWYCH INFORMACJI MEDYCZNYCH W PROCEDURZE UBIEGANIA SIĘ O UPRAWNIENIA DO KIEROWANIA POJAZDAMI SILNIKOWYMI

PATIENT'S CRIMINAL LIABILITY FOR PROVIDING FALSE MEDICAL INFORMATION IN THE PROCEDURE FOR APPLYING FOR A DRIVING LICENSE

Marcin Rybacki[1], Rafał Kubiak[2]

[1] Instytut Medycyny Pracy im. prof. dr med. Jerzego Nofera / Nofer Institute of Occupational Medicine, Łódź, Poland
Klinika Chorób Zawodowych i Zdrowia Środowiskowego / Clinic of Occupational Diseases and Environmental Health

[2] Uniwersytet Łódzki / University of Łódź, Łódź, Poland
Wydział Prawa i Administracji, Katedra Prawa Karnego / Faculty of Law and Administration, Department of Criminal Law

Informacje kluczowe

- Pacjent ma obowiązek udzielania prawdziwych informacji na temat swojego stanu zdrowia.
- Podanie nieprawdy przez pacjenta może skutkować odpowiedzialnością karną.
- Obowiązek denuncjacji dotyczy także lekarzy zajmujących się orzecznictwem medycznym.

Highlights

- The patient has a duty to provide truthful information about his/her health condition.
- Patient's misrepresentation may result in criminal liability.
- The obligation to denounce applies to physicians involved in medical certification.

Streszczenie

Opis przypadku dotyczy pacjenta, który w trakcie badania lekarskiego przeprowadzonego w celu wydania orzeczenia o braku przeciwwskazań zdrowotnych do kierowania pojazdami silnikowymi bądź ich istnieniu zataił prawdę o swoim stanie zdrowia. Omówiono szczegółowo odpowiedzialność pacjenta za treść podawanych w wywiadzie informacji. W artykule opisano także odpowiedzialność karną za złożenie fałszywego oświadczenia, wyłudzenie poświadczenia nieprawdy oraz za użycie wyłudzonego dokumentu. Zwrócono również uwagę na społeczny obowiązek denuncjacji, który może dotyczyć także lekarzy zajmujących się szeroko pojętym orzecznictwem. W przypadku badań lekarskich kierowców każdy pacjent ma prawny i moralny obowiązek udzielania lekarzowi prawdziwych i pełnych informacji na temat swojego stanu zdrowia, przyjmowanych leków, przebytych chorób oraz stylu życia. Podanie nieprawdy lub zatajenie istotnych informacji może prowadzić do błędnego rozpoznania końcowego i tym samym wydania wadliwego orzeczenia, co w konsekwencji może zagrażać zdrowiu i życiu nie tylko kierowcy, ale także innych uczestników ruchu drogowego. Med Pr Work Health Saf. 2026;77(1)

Słowa kluczowe: zdolność do kierowania pojazdami, odpowiedzialność karna, orzecznictwo medyczne, badanie lekarskie kierowców, wyłudzenie orzeczenia lekarskiego, wywiad medyczny

Abstract

The case report concerns a patient who, during a medical examination conducted to asses medical fitness to drive motor vehicles, concealed the truth about his health condition. Particular attention was paid to the discussion of the patient's responsibility for the content of information provided in the interview. The article discusses criminal liability for making a false statement, for obtaining false certification by fraud and for using a document obtained by fraud. Attention was also drawn to the social obligation to denounce, which may also apply to physicians involved in medical certification. In case of medical examinations of drivers, every patient has a legal and moral obligation to provide the physician with truthful and complete information about his/her health, medications, past illnesses, and lifestyle. Providing false information or concealing important information can lead to an incorrect final diagnosis and, consequently, an incorrect decision, which can endanger the health and life of not only the driver but also other road users. Med Pr Work Health Saf. 2026;77(1)

Key words: fitness to drive, criminal liability, medical certification, health examination of drivers, extortion of medical certificate, medical history

Autor do korespondencji / Corresponding author: Marcin Rybacki, Instytut Medycyny Pracy im. prof. dr med. Jerzego Nofera, Klinika Chorób Zawodowych i Zdrowia Środowiskowego, ul. św. Teresy od Dzieciątka Jezus 8, 91-348 Łódź, e-mail: marcin.rybacki@imp.lodz.pl
Nadesłano: 13 lipca 2025, zatwierdzono: 22 stycznia 2026

WSTĘP

Celem niniejszej publikacji jest omówienie odpowiedzialności pacjenta za podanie nieprawdziwych informacji na temat stanu swego zdrowia podczas badania lekarskiego przeprowadzonego w celu wydania orzeczenia o braku przeciwwskazań zdrowotnych do kierowania pojazdami silnikowymi bądź ich istnieniu. W Polsce jednym z warunków posiadania uprawnień do kierowania pojazdami silnikowymi jest legitymowanie się odpowiednią sprawnością, zarówno fizyczną, jak i psychiczną [1]. Dokumentem potwierdzającym odpowiedni stan zdrowia jest orzeczenie lekarskie o braku przeciwwskazań zdrowotnych do kierowania pojazdem, wydawane przez lekarza uprawnionego do przeprowadzania badań lekarskich kierowców bądź kandydatów na kierowców. Osoba badana jest zobowiązana wypełnić oświadczenie dotyczące stanu zdrowia, które jest przekazywane lekarzowi w trakcie badania [2]. Zgodnie z art. 78 Ustawy o kierujących pojazdami (UKP) wspomniane oświadczenie pacjenci wypełniają pod rygorem odpowiedzialności karnej wynikającej z art. 233 Kodeksu karnego (k.k.) [1]. W jego myśl osoba zeznająca nieprawdę lub zatajająca prawdę podlega karze pozbawienia wolności od 6 miesięcy do 8 lat [3].

OPIS PRZYPADKU

Piątego stycznia 2024 r. na badanie lekarskie zgłosił się 35-letni mężczyzna. Zgodnie z obowiązującymi przepisami przed badaniem u lekarza uprawnionego wypełnił oświadczenie dotyczące stanu zdrowia, którego wzór stanowi Załącznik nr 1 do rozporządzenia Ministra Zdrowia z dnia 5 grudnia 2022 r. w sprawie badań lekarskich osób ubiegających się o uprawnienia do kierowania pojazdami i kierowców (zwanego dalej „rozporządzeniem") [2]. W wypełnionym formularzu podał, że choruje na padaczkę. W trakcie zbierania wywiadu pacjent wskazał, że cierpi na to schorzenie od 10 lat, jest pod stałą opieką neurologa (wizyty odbywają się co 2 miesiące) i na stałe przyjmuje preparat karbamazepiny. Na pytanie dotyczące daty ostatniego napadu drgawkowego odpowiedział, że miał on miejsce 2 miesiące temu, w domu, bez konieczności hospitalizacji.

Lekarz badający pacjenta nie zdecydował się na skierowanie go na konsultację neurologiczną, co w przypadku padaczki jest konieczne do wydania orzeczenia o braku przeciwwskazań do kierowania pojazdami silnikowymi. Postępowanie takie było uzasadnione, gdyż wynik konsultacji nie zmieniłby końcowych wniosków badania lekarskiego. Zgodnie z Załącznikiem nr 6 do powołanego rozporządzenia (pkt 6) w odniesieniu do osoby ubiegającej się o wydanie prawa jazdy kategorii: AM, A1, A2, A, B1, B, B+E lub T albo posiadającej prawo jazdy takiej kategorii, u której rozpoznano padaczkę i która przyjmuje leki przeciwpadaczkowe, można orzec brak przeciwwskazań zdrowotnych do kierowania pojazdami, jeżeli przedstawi ona opinię lekarza specjalisty w dziedzinie neurologii potwierdzającą brak napadów padaczkowych w ostatnim roku leczenia oraz będzie poddawała się późniejszym badaniom kontrolnym co pół roku przez 2 kolejne lata, następnie co rok przez kolejne 3 lata, a dalej zgodnie ze wskazaniami tego lekarza [2]. Fakt podania informacji o ostatnim napadzie, który wystąpił 2 miesiące wcześniej, był wystarczający, by uznać pacjenta za niezdolnego do kierowania pojazdami silnikowymi, co stanowiło podstawę do wydania stosownego orzeczenia lekarskiego.

Opiniowany niezadowolony z decyzji lekarza nie chciał odebrać wydanego orzeczenia, nie skorzystał też z prawa odwołania do jednostki o wyższym poziomie referencyjnym (wojewódzki ośrodek medycyny pracy).

Po upływie 14 dni, zgodnie z art. 79 ust. 8 UKP, ze względu na stwierdzone przeciwwskazania zdrowotne do kierowania pojazdem uprawniony lekarz przesłał kopię orzeczenia do starosty właściwego ze względu na miejsce zamieszkania osoby badanej [1].

Dwa miesiące później do marszałka województwa, który sprawuje nadzór nad wykonywaniem badań lekarskich i wydawaniem orzeczeń lekarskich do kierowania pojazdem, wpłynęła informacja od starosty o fakcie stwierdzenia sprzecznych orzeczeń dotyczących omawianego pacjenta. Podstawą tej decyzji był § 6 ust. 1 pkt 2) Rozporządzenia Ministra Infrastruktury i Budownictwa z dnia 24 lutego 2016 r. w sprawie wydawania dokumentów stwierdzających uprawnienia do kierowania pojazdami [4]. Zgodnie z tym aktem, w celu wygenerowania profilu kandydata na kierowcę w przypadku posiadania w prowadzonych aktach ewidencyjnych orzeczenia lekarskiego o istnieniu przeciwwskazań zdrowotnych lub psychologicznych do kierowania pojazdami lub ich braku sprzecznego z otrzymanym orzeczeniem, należy skierować taką osobę na badania lekarskie w trybie art. 75 ust. 1 pkt UKP oraz zawiadomić organ przeprowadzający kontrolę wykonywania i dokumentowania badań lekarskich o stwierdzeniu sprzecznych orzeczeń [4].

W toku wyjaśnień okazało się, że pacjent zgłosił się do innego uprawnionego lekarza, który na podstawie przeprowadzonego badania lekarskiego wydał orze-

czenie o braku przeciwwskazań zdrowotnych do kierowania pojazdami silnikowymi.

Na podstawie otrzymanego zawiadomienia marszałek województwa postanowił przeprowadzić kontrolę wykonywania badań lekarskich u obu lekarzy, którzy wydali sprzeczne ze sobą orzeczenia lekarskie. Czynności te wynikają z art. 80 UKP, zgodnie z którym marszałek województwa w ramach nadzoru prowadzi kontrolę: wykonywania badań lekarskich, dokumentacji prowadzonej w związku z tymi badaniami oraz wydawanych orzeczeń [1].

Kontrola nie wykazała nieprawidłowości w postępowaniu obu lekarzy. W pierwszym przypadku wydanie orzeczenia o istnieniu przeciwwskazań zdrowotnych do kierowania pojazdami było uzasadnione chorobą (padaczką) oraz niespełnieniem warunków opisanych w rozporządzeniu w sprawie badań lekarskich osób ubiegających się o uprawnienia do kierowania pojazdami i kierowców. W drugim przypadku lekarz nie miał podstaw do wydania podobnego orzeczenia, gdyż w trakcie badania pacjent zataił swoją chorobę i jej leczenie. Wobec takiej deklaracji lekarz wydał dokument stwierdzający brak przeciwwskazań zdrowotnych do prowadzenia pojazdów.

OMÓWIENIE

Odpowiedzialność karna za złożenie fałszywego oświadczenia

W przedstawionej sytuacji pacjent mógłby ponieść odpowiedzialność za przestępstwo tzw. złożenia fałszywego oświadczenia, tj. czyn stypizowany w art. 233 § 6 k.k. [3]. Konstrukcja tego przepisu nawiązuje do przestępstwa opisanego w art. 233 § 1 k.k., czyli składania fałszywych zeznań oraz dalszych rozwiązań dotyczących tego występku (zwłaszcza art. 233 § 5 k.k., w którym opisano przesłanki nadzwyczajnego złagodzenia kary albo odstąpienia od jej wymierzenia, omówione w dalszej części artykułu). Czyn stypizowany w art. 233 § 1 k.k. polega na składaniu fałszywych zeznań mających służyć za dowód w postępowaniu sądowym lub innym postępowaniu prowadzonym na podstawie ustawy poprzez zeznanie nieprawdy lub zatajenie prawdy. Odwołanie się w art. 233 § 6 do § 1 k.k. pozwala więc ustalić zakres penalizacji tego czynu. Występek ten polega zatem na złożeniu fałszywego oświadczenia mającego służyć za dowód w postępowaniu sądowym lub innym postępowaniu prowadzonym na podstawie ustawy [3]. Przedmiotem ochrony tego przestępstwa, czyli dobrem prawnym pozostającym pod ochroną przed tym czynem, jest prawidłowe funkcjonowanie wymiaru sprawiedliwości i innych organów prowadzących postępowania prawne. Chronioną wartością jest przede wszystkim zapewnienie wiarygodności ustaleń, które zostały dokonane w toku tych procedur, a co za tym idzie, ochrona prawidłowości wydanych rozstrzygnięć [5].

W myśl analizowanego art. 233 k.k. oświadczenie ma stanowić dowód w sprawie. Kodeks karny nie definiuje pojęcia „dowodu". Jednakże w literaturze wyjaśnia się, że jest to „każdy środek dowodowy, jaki nadają mu obowiązujące w poszczególnych dziedzinach prawa procedury i praktyka, który służy poznaniu i ustaleniu okoliczności mających znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy" [6]. Oświadczenie takie może być złożone ustnie do protokołu. W orzecznictwie sądowo-administracyjnym dopuszcza się jednak stosowanie odpowiednich druków. Stanowisko takie zaprezentował Wojewódzki Sąd Administracyjny w Krakowie, który w wyroku z dnia 19 maja 2015 r. [7] orzekł że „z art. 233 § 6 k.k. wynika, że przestępstwem jest złożenie fałszywego oświadczenia, na przykład w kwestionariuszach lub formularzach". Teza ta ma istotne znaczenie w kontekście omawianej sprawy, gdyż w myśl art. 78 UKP stosowne oświadczenie składa się w formularzu ankiety, której wzór został określony w przepisach wykonawczych, tj. w powołanym rozporządzeniu.

Oświadczenie musi być złożone osobie uprawnionej. W doktrynie rozważano, czy uprawnienie to ma wynikać z ogólnych kompetencji danego podmiotu, czy też musi być wyraźnym uprawnieniem do odbierania oświadczeń w konkretnej sprawie. Wydaje się trafniejsze to drugie rozwiązanie (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 2 lutego 2004 r. [8]). W kontekście oświadczenia ubiegającego się o wydanie orzeczenia o braku przeciwwskazań do prowadzenia pojazdów mechanicznych ustawa jednoznacznie wskazuje, że deklaracja taka powinna zostać sporządzona w formie ankiety, która następnie jest przekazywana uprawnionemu lekarzowi w rozumieniu art. 77 ust. 1 UKP [1]. W myśl tego przepisu lekarzem uprawnionym do przeprowadzania badań lekarskich jest osoba łącznie spełniająca następujące wymagania:

1) posiadająca prawo wykonywania zawodu lekarza,
2) posiadająca co najmniej 5-letni staż w zawodzie lekarza,
3) posiadająca:
   a) specjalizację w zakresie medycyny transportu lub medycyny pracy,
   b) inną specjalizację i dodatkowe szkolenie określone w przepisach wydanych na podstawie art. 81 ust. 1,
4) która nie była skazana prawomocnym wyrokiem sądu za przestępstwo popełnione w celu osiągnięcia ko-

rzyści majątkowych lub przestępstwo przeciwko wiarygodności dokumentów,

5) wpisana do ewidencji uprawnionych lekarzy [1].

Należy jednak przyjąć, że ankieta powinna zostać przedstawiona temu lekarzowi, który następnie przeprowadzi dalsze czynności wobec osoby ubiegającej się o wydanie orzeczenia, w szczególności wykona stosowne badania, a nie jakiemukolwiek uprawnionemu lekarzowi wpisanemu do ewidencji, o której mowa w art. 77 ust. 2 UKP.

W doktrynie nie ma zgodności, czy przestępstwo złożenia fałszywego oświadczenia jest skutkowe, czy też tzw. formalne (bezskutkowe), czyli czy dla dokonania tego czynu wystarczające jest przedłożenie oświadczenia, czy też dokonanie następuje w chwili wydania na tej podstawie orzeczenia lekarskiego. W literaturze wyjaśnia się, że czyn ten jest dokonany w momencie złożenia fałszywego oświadczenia. Dla popełnienia tego występku nie mają zatem znaczenia skutki tej deklaracji, tj. czy na jej podstawie organ podejmie dane rozstrzygnięcie. Takie ujęcie sugerowałoby formalny charakter tego przestępstwa. Wydaje się jednak, że kwestia ta jest bardziej złożona. Jak bowiem wskazano, przedmiotem ochrony tego przestępstwa jest prawidłowe funkcjonowanie organów państwa oraz wiarygodność dokonanych przez nie ustaleń. Dobro to zostaje zagrożone dopiero wtedy, gdy fałszywe informacje dotrą do świadomości osoby odbierającej oświadczenie, działającej w imieniu danego organu. Tylko wówczas bowiem zostanie zaburzona prawidłowość jego postępowania, co w efekcie może doprowadzić do niewłaściwych rozstrzygnięć. Dlatego w piśmiennictwie wyjaśnia się, że treść złożonego „oświadczenia musi zostać w sensie intelektualnym uświadomiona przez osobę [...] odbierającą oświadczenie" [9].

W kontekście analizowanego tematu sprawca dokona analizowanego czynu w chwili złożenia niezgodnego z prawdą oświadczenia w taki sposób, by dotarło ono do adresata, który zapozna się z jego treścią. Innymi słowy: należy zweryfikować, czy uprawniony podmiot (lekarz) odebrał takie oświadczenie. Jeśli do tego nie doszło, np. osoba poddana badaniu jedynie wypełniła formularz, ale jeszcze nie wręczyła go lekarzowi, możliwa jest odpowiedzialność za usiłowanie tego przestępstwa, które cechuje się niższym stopniem społecznej szkodliwości czynu, co powinno zostać uwzględnione w ramach sędziowskiego wymiaru kary. W takim rozumieniu omawiany występek ma charakter skutkowy. Jednakże dla jego popełnienia nie ma znaczenia, czy na podstawie takiego oświadczenia organ (uprawniony lekarz) podejmie decyzję wynikającą z tej deklaracji. Innymi słowy: sprawca może ponieść odpowiedzialność za dokonanie tego przestępstwa nawet wówczas, gdy po złożeniu fałszywego oświadczenia (ankiety) o stanie zdrowia nie uzyska od uprawnionego lekarza orzeczenia o braku przeciwwskazań zdrowotnych do prowadzenia pojazdów silnikowych [9].

Warunkiem odpowiedzialności za prezentowane przestępstwo jest złożenie fałszywego oświadczenia pod groźbą odpowiedzialności karnej za składanie takich oświadczeń. Innymi słowy: przepisy muszą przewidywać, że osoba składa je pod takim rygorem. Przy czym rygor ten musi wynikać z ustawy, na podstawie której odbierane jest oświadczenie. Dlatego w orzecznictwie sądowym wielokrotnie podkreśla się, że konieczne jest umiejscowienie takiej formuły w akcie rangi ustawowej. *A contrario* nie jest zaś wystarczające zamieszczenie jej w akcie podustawowym, np. w rozporządzeniu (por. np. wyrok Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Bydgoszczy z dnia 12 czerwca 2019 r. [10], wyrok Sądu Najwyższego z dnia 24 maja 2012 r. [11]). Tym samym dla powstania odpowiedzialności nie będą wystarczające odpowiednie adnotacje zamieszczane w załącznikach do rozporządzeń, które określają wzory wypełnianych dokumentów. U osób ubiegających się o uprawnienia do prowadzenia pojazdów kwestia ta jest jednoznacznie uregulowana w art. 78 UKP. W myśl tego przepisu osoba podlegająca badaniu lekarskiemu (a w przypadku małoletniego – jego rodzic) „jest obowiązana wypełnić oświadczenie, w formie ankiety, dotyczące stanu zdrowia, pod rygorem odpowiedzialności karnej wynikającej z art. 233 k.k." [1]. Taka regulacja odpowiada wspomnianym wymogom określonym w art. 233 § 6 k.k. W ustawie wskazano bowiem na konsekwencje złożenia fałszywego oświadczenia. Uzupełnieniem tej regulacji jest § 3 rozporządzenia, który stanowi, że badanie lekarskie jest poprzedzone złożeniem oświadczenia dotyczącego stanu zdrowia. Wzór tego oświadczenia jest określony w Załączniku nr 1 do rozporządzenia [2]. W końcowej części tego formularza zamieszczono pouczenie o odpowiedzialności karnej za składanie fałszywych oświadczeń, które nawiązuje do formuły ustawowej, przewidującej odebranie oświadczenia pod rygorem odpowiedzialności karnej [2]. Przepis rozporządzenia nie kreuje więc podstawy tej odpowiedzialności, lecz odwołuje się do unormowania zawartego w ustawie. Osoba sygnująca podpisem wypełnioną ankietę potwierdza jednocześnie zapoznanie się z treścią tego pouczenia, a tym samym przyjmuje do wiadomości, że może ponieść odpowiedzialność karną, jeśli podała i poświadczyła informacje nieprawdziwe.

Pewne wątpliwości może budzić konstrukcja druku ankiety. Pouczenie o odpowiedzialności karnej za skła-

danie fałszywego oświadczenia znajduje się bowiem pod jej treścią i rubryką przeznaczoną na podpis wypełniającej ją osoby. Umiejscowienie pouczenia może być interpretowane w ten sposób, że złożony podpis potwierdza jedynie treść znajdujących się wyżej deklaracji, natomiast nie odnosi się do pouczenia i nie poświadcza, że wypełniający ankietę zapoznał się z nim. Wydaje się jednak, że dylematy te nie są uzasadnione, ponieważ odesłanie do pouczenia znajduje się na pierwszej stronie oświadczenia przy jego tytule, na co wskazuje znak „1)". Ankietowany powinien zatem zapoznać się z treścią tej adnotacji. Sygnując ankietę swym podpisem, jednocześnie potwierdza, że zrozumiał pouczenie i zdaje sobie sprawę z omawianego rygoru. *De lege ferenda* można jednak postulować odpowiednią modyfikację tego formularza: przesunięcie rubryki przeznaczonej na podpis ankietowanego pod to pouczenie, ewentualnie zamieszczenie 2 odrębnych rubryk, z których jedna dotyczyłaby poświadczenia treści ankiety, a druga przeznaczona byłaby na podpis potwierdzający zapoznanie się z pouczeniem.

Omawiany występek może zostać popełniony wyłącznie umyślnie, aczkolwiek w obu postaciach zamiaru, tzn. zarówno z zamiarem bezpośrednim, jak i ewentualnym. W orzecznictwie wyjaśnia się, że „minimalnym warunkiem spełnienia znamion strony podmiotowej w odniesieniu do przestępstwa z art. 233 § 1 k.k. [odpowiednio, art. 266 § 6 k.k. – dop. aut.] jest przewidywanie przez sprawcę nieprawdziwości jego oświadczeń o posiadanych wiadomościach na temat faktów badanych w postępowaniu i zarazem godzenie się z tym stanem, wyrażające się złożeniem takich zeznań w formie przewidzianej przez prawo procesowe" (wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z dnia 12 października 2017 r. [12]). Zamiar bezpośredni można zatem przypisać sprawcy, który ma pełną świadomość składania fałszywych oświadczeń i tego chce, natomiast zamiar ewentualny – gdy jedynie liczy się z taką możliwością i godzi się na złożenie oświadczenia niezgodnego z prawdą. Jednak przy obu zamiarach kluczowa jest świadomość sprawcy przedstawienia informacji niezgodnych z prawdą. W literaturze wskazuje się, że dla spełnienia tego warunku konieczne jest, by przedstawiane dane były nie tylko obiektywnie niezgodne z prawdą, ale również subiektywnie nieprawdziwe: „Subiektywna nieprawdziwość zeznań [odpowiednio oświadczeń – dop. aut.] oznacza, iż sprawca ma świadomość obiektywnej niezgodności zeznania z rzeczywistością" [13]. *Ergo*, jeśli sprawca nie ma takiej świadomości, nie może odpowiadać za czyn umyślny. W piśmiennictwie podnosi się zatem, że „nie rodzi odpowiedzialności błąd w spostrzeżeniach, przeoczenie pewnego faktu, zapomnienie o nim" [14].

W kontekście omawianej problematyki sprawca może ponieść odpowiedzialność, jeżeli wie, że cierpi na określone schorzenie albo doznał wymienionych w formularzu zdarzeń (np. ból w klatce piersiowej, drgawki, omdlenia, trudności w widzeniu po zmierzchu i częste uczucie oślepienia przez światła innych pojazdów), ale w ankiecie wskaże brak ich występowania. Ustawodawca nie przewidział natomiast odpowiedzialności za nieumyślną odmianę tego czynu. Jeżeli zatem wypełniający ankietę wskaże odpowiedź błędną, ale będąc w przeświadczeniu, że czyni to zgodnie ze stanem rzeczywistym – np. nie wie, iż dotknęła go określona choroba albo zapomni o jakimś urazie, którego doznał – nie dopuści się złożenia fałszywego oświadczenia w rozumieniu art. 233 § 6 k.k.

Omawiane przestępstwo jest zagrożone bardzo surową karą pozbawienia wolności od 6 miesięcy do 8 lat. Taki ustawowy wymiar kary wyklucza możliwość warunkowego umorzenia postępowania na podstawie art. 66 k.k. Sprawca może jednak liczyć na nadzwyczajne złagodzenia kary, a nawet sąd może odstąpić od jej wymierzenia, jeżeli zostaną spełnione przesłanki ujęte w art. 233 § 5 k.k., który stosuje się odpowiednio. W myśl tego przepisu rozwiązania te mogą znaleźć zastosowanie, jeśli:

1) fałszywe oświadczenie dotyczy okoliczności niemogących mieć wpływu na rozstrzygnięcie sprawy. W literaturze wyjaśnia się, że trudno w tym zakresie zbudować abstrakcyjny katalog okoliczności, które nie miałyby takiego wpływu. Oceny wagi tych okoliczności należy zatem dokonać *in concreto*, przez pryzmat danej sprawy. Wskazuje się wszakże, że „niezależnie od rodzaju postępowania na rozstrzygnięcie sprawy nie będą miały wpływu podane przez świadka informacje, które nie pozostają w związku z przedmiotem toczącego się postępowania" [15]. Warto zauważyć, że przesłanka ta ma uniwersalne znaczenie i raczej jest powiązana z art. 233 § 1 k.k., w którym – jak wspomniano – został spenalizowany czyn polegający na składaniu przez świadka fałszywych zeznań. W istocie może zdarzyć się tak, że świadek przekaże organowi procesowemu informacje, które nie będą miały znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy (uboczne, niezwiązane z istotą postępowania). W kontekście omawianego występku wydaje się jednak, że rozwiązanie to będzie trudne do zastosowania. Przedmiotem oświadczenia osoby poddającej się badaniu lekarskiemu jest informacja o stanie zdrowia, kluczowa dla wydania orzeczenia lekarskiego. Wszystkie dane zamieszczone w formularzu, który wymaga zaznaczenia odpowiedniej rubryki, mają zatem znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy;

2) sprawca dobrowolnie sprostuje fałszywe oświadczenie, zanim nastąpi, chociażby nieprawomocne, rozstrzygnięcie sprawy. Przesłanka ta nawiązuje również bardziej do składania fałszywych zeznań lub przedstawienia fałszywej opinii przez biegłego, ale przepis ten znajduje zastosowanie także do składania fałszywych oświadczeń. Istotą tego rozwiązania jest zachęcenie sprawcy do podjęcia takich działań, które uchylą niebezpieczeństwo dla dobra prawnego (w tym wypadku prawidłowego prowadzenia postępowania) stworzone wskutek złożenia przez niego fałszywego oświadczenia. Dokonanie sprostowania, czyli zamieszczenie w formularzu zgodnego z prawdą oświadczenia, usunie ten stan zagrożenia. Jest to zatem konstrukcja tzw. czynnego żalu, zbliżona do rozwiązania opisanego w art. 15 k.k. (czynny żal przy usiłowaniu). Stąd też, omawiając ją, można skorzystać z wypowiedzi judykatury i przedstawicieli doktryny dotyczących tego przepisu. Nie analizując tego zagadnienia nadmiernie szeroko, warto zwrócić uwagę na wymóg dobrowolności. W ujęciu semantycznym przymiotnik „dobrowolnie" oznacza „wynikający z wolnej woli; nieprzymuszony" [16]. W kontekście przesłanek czynnego żalu przy usiłowaniu w piśmiennictwie wyjaśnia się, że dobrowolność ma miejsce, „gdy sprawca uświadamia sobie możliwość kontynuowania zachowania bezpośrednio zmierzającego do dokonania, ale nie ma już zamiaru popełnienia czynu zabronionego" [17]. Czynniki skłaniające do czynnego żalu muszą zatem mieć charakter wewnętrzny. Na kwestię tę zwrócił uwagę Sąd Apelacyjny w Krakowie, który w wyroku z dnia 20 lutego 2023 r. [18] podniósł, że „nie można uznać dobrowolności odstąpienia od usiłowania, jeżeli sprawca odstąpił od czynu na skutek okoliczności zewnętrznych, które wpłynęły na jego wolę i wywarły przekonanie o niemożności realizacji jego zamiaru". W judykaturze wskazuje się również, że dla możliwości skorzystania z tego rozwiązania nie mają znaczenia pobudki działania sprawcy. Stanowisko takie zajął Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 12 grudnia 2006 r. [19], w którym orzekł, że „pobudki rezygnacji z dokonania przestępstwa są oczywiście obojętne, jak również decyzja w tym względzie nie musi być podjęta przez sprawców spontanicznie [...]". Transponując te rozważania na grunt art. 233 § 5 k.k. w zw. z art. 233 § 6 k.k., można przyjąć, że sprawca, który złożył fałszywe oświadczenie, może je sprostować, zaznaczając w formularzu rubrykę o treści zgodnej z prawdą. Powinien to jednak uczynić do momentu, w którym lekarz orzecznik wyda stosowne orzeczenie, bazując na pierwotnym, fałszywym oświadczeniu.

Wobec tego, że formuła zawarta w art. 233 § 5 k.k. wskazuje na fakultatywność stosowania tych rozwiązań, pozostaną one *in concreto* w gestii sądu rozpatrującego daną sprawę.

Odpowiedzialność karna za wyłudzenie poświadczenia nieprawdy

Poza omówionym przestępstwem złożenia fałszywego oświadczenia osoba wprowadzająca w błąd lekarza, który na podstawie prawdziwych informacji wydaje jej dokument o braku przeciwwskazań zdrowotnych do kierowania pojazdami silnikowymi, może ponieść odpowiedzialność za występek opisany w art. 272 k.k. Spenalizowano w nim czyn tzw. wyłudzenia poświadczenia nieprawdy. Polega on na podstępnym wprowadzeniu w błąd osoby wydającej takie poświadczenie i w ten sposób uzyskaniu od niej dokumentu, w którym zostaną stwierdzone okoliczności niezgodne z prawdą, w omawianym kontekście – brak przeciwwskazań zdrowotnych do prowadzenia pojazdu.

W opisie przedstawionego występku ustawodawca użył określenia „wyłudza". Semantycznie czasownik ten oznacza „podstępnie, chytrze wyjednać (wyjednywać) coś u kogoś, uzyskać (uzyskiwać) coś od kogoś, czegoś" [20]. W samym pojęciu wyłudzenia mieści się zatem immanentnie stosowanie przez sprawcę podstępu. Ustawodawca, chcąc podkreślić intencjonalność zachowania sprawcy ukierunkowanego na wprowadzenie w błąd wystawiającego dokument, dookreślił jednak, że owo wyłudzenie ma być „podstępne". W piśmiennictwie wskazuje się zatem, że w ten sposób zaakcentował „szczególnie negatywnie zabarwioną aktywność sprawcy oddziałującego na wystawcę dokumentu" [21]. W ujęciu językowym „podstęp" oznacza bowiem „obmyślanie, sprytne działanie mające na celu zmylenie, oszukanie kogoś; fortel, wybieg, trik" [22]. Toteż przyjmuje się, że nie wyczerpuje tego znamienia samo fałszywe poinformowanie, kłamstwo, lecz sprawca musi swoim zachowaniem utrudnić wystawcy dotarcie do prawdy [23]. Sprawca musi więc upozorować jakimś faktem, że dana okoliczność wystąpiła i tym samym wywołać takie mylne przeświadczenie u odbiorcy tej informacji, np. u lekarza. Podobnie interpretuje się to sformułowanie w judykaturze. Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 4 czerwca 2003 r. [24] orzekł bowiem, że „podstępne wprowadzenie w błąd" w rozumieniu art. 272 k.k. oznacza szczególną, a nie (jak np. w art. 286 § 1 k.k.) zwykłą formę „wprowadzenia w błąd". „Dla wypełnienia znamion przestępstwa określonego w art. 272 k.k. nie wystarcza samo złożenie nie-

prawdziwego oświadczenia, ale konieczne jest podjęcie jeszcze pewnych działań, np. przebiegłych, pozorujących jego zgodność z rzeczywistością i utrudniających wykrycie nieprawdy" [24]. W ocenie Sądu Najwyższego w omawianym sformułowaniu mieści się również pewien element skrytości, na co wskazuje znamię „podstępnie" jako forma działania skrytego, które ma na celu zmylenie kogoś lub oszukanie kogoś. „Samo kłamstwo nie stanowi jeszcze podstępnego zabiegu, a staje się nim dopiero w połączeniu z zachowaniem sprawcy, które jego kłamliwym twierdzeniom daje pozór prawdy" (postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 9 października 2008 r. [25]).

Przenosząc te ustalenia na grunt odpowiedzialności osoby wyłudzającej orzeczenie lekarskie o braku przeciwwskazań do prowadzenia pojazdów, można przyjąć, że dla poniesienia odpowiedzialności nie wystarczy jedynie złożenie fałszywego oświadczenia, np. o braku określonego schorzenia. Sprawca musi bowiem dodatkowo poprzeć to twierdzenie jakimiś okolicznościami, które uprawdopodobnią jego tezę. W ten sposób wprowadzi lekarza w błąd, którego ten nie będzie mógł łatwo rozpoznać, np. jeśli pacjent przedłoży sfałszowaną dokumentację medyczną, z której będzie wynikało, że nie cierpi na określoną chorobę stanowiącą przeciwwskazanie do prowadzenia pojazdów lub przedstawi dokumentację medyczną kogoś innego (innego pacjenta), z której będzie wynikało, że nie występują jednostki chorobowe uniemożliwiające prowadzenie pojazdu [26]. W literaturze wskazuje się, że sprawca w celu wyłudzenia dokumentu może też posłużyć się osobą trzecią, np. podstawieniem zdrowej osoby, która poda się za niego i zgodzi na badanie lekarskie [27].

Adresatem działań sprawcy jest osoba upoważniona do wystawienia dokumentu, której uprawnienia wynikają z odrębnych przepisów określających jej kompetencje do wydawania danego dokumentu. W przypadku badań lekarskich na potrzeby procedury uzyskania uprawnień do kierowania pojazdem kwestie te reguluje art. 78 UKP. W jego myśl – jak już wskazano – oświadczenie składa się uprawnionemu lekarzowi w rozumieniu art. 77 tej ustawy.

Zamiarem działania sprawcy jest zatem wytworzenie u lekarza mylnego przekonania o określonych okolicznościach – upraszczając, lekarz zostaje oszukany. Działając w dobrej wierze, lekarz nie popełnia więc przestępstwa poświadczenia nieprawdy – art. 271 k.k. Jeśli jednak zdaje sobie sprawę, że potwierdza w dokumencie niezgodne z rzeczywistością okoliczności – np. wiedząc, że pacjent cierpi na chorobę będącą przeciwwskazaniem do prowadzenia pojazdów, zataja tę informację – może ponieść za to odpowiedzialność.

Warunkiem odpowiedzialności za wyłudzenia poświadczenia nieprawdy jest wystawienie dokumentu odzwierciedlającego nieprawdziwą okoliczność, która ma znaczenie prawne. W omawianym kontekście w szczególności będą to zatem informacje dotyczące stanu zdrowia osoby wskazanej w zaświadczeniu, a zwłaszcza potwierdzenie braku przeciwwskazań zdrowotnych do prowadzenia pojazdów. Informacja taka ma bowiem kluczowe znaczenie w procedurze przyznawania uprawnień w tym względzie. Wskazuje na to art. 11 ust. 1 pkt 2 lit. a UKP, w myśl którego prawo jazdy jest wydawane osobie, która uzyskała orzeczenie lekarskie o braku przeciwwskazań zdrowotnych do kierowania pojazdem.

Przestępstwo opisane w art. 272 k.k. zostaje dokonane w momencie, gdy wyłudzony dokument zostanie wprowadzony do obrotu prawnego, przy czym nie ma znaczenia, czy jego materialny substrat, np. papierowe zaświadczenie, zostanie wydany osobie wskazanej na dokumencie. Wystarczające jest bowiem wprowadzenie jego treści do odpowiedniego systemu teleinformatycznego, z którego następnie właściwy organ może pozyskać informację niezbędną w dalszej procedurze, np. wydawania prawa jazdy [28].

Wyłudzenie poświadczenia nieprawdy może być popełnione wyłącznie umyślnie, w tzw. zamiarze bezpośrednim. Ze sformułowań „wyłudza" i „podstępnie" wynika bowiem intencjonalność zachowania sprawcy, którego działanie jest ukierunkowane na wyłudzenie orzeczenia. Dla popełnienia tego przestępstwa nie ma natomiast znaczenia, czy dzięki otrzymanemu w tej drodze orzeczeniu sprawca uzyska korzyść majątkową. Cel taki nie stanowi bowiem znamienia analizowanego występku. Okoliczność, w której sprawca działał z chęci zysku – w szczególności zakładał, iż po przedłożeniu fałszywego orzeczenia uzyska korzyść majątkową na szkodę jakiegoś podmiotu (np. pracodawcy) – może mieć jednak znaczenie dla stopnia społecznej szkodliwości czynu, a tym samym zostanie wzięta pod uwagę przy sędziowskim wymiarze kary (art. 53 § 1 k.k.).

Prezentowane przestępstwo jest zagrożone karą pozbawienia wolności od 1 miesiąca do lat 3. Taki jej wymiar pozwala na zastosowanie art. 37a k.k. i zastąpienie kary pozbawienia wolności grzywną albo karą ograniczenia wolności. Dodatkowo sąd orzeka przepadek wyłudzonego dokumentu jako przedmiotu pochodzącego bezpośrednio z przestępstwa, chyba że podlega on zwrotowi uprawnionemu podmiotowi (art. 44 k.k.).

Odpowiedzialność karna za użycie wyłudzonego dokumentu

Osoba, która wyłudziła poświadczenie nieprawdy, może następnie legitymować się takim dokumentem, przedstawiając go odpowiednim organom lub osobom. W omawianym kontekście osoba może przedłożyć orzeczenie lekarskie organowi nadającemu uprawnienia do prowadzenia pojazdów. Tego typu zachowanie może być kwalifikowane jako występek opisany w art. 273 k.k., czyli użycie dokumentu zawierającego poświadczenie nieprawdy jako autentycznego. Znamię czasownikowe „używać" w ujęciu słownikowym oznacza „posłużyć się (posługiwać się) czymś, zastosować (stosować) coś jako środek, narzędzie; zrobić (robić) z czegoś użytek; wykorzystać (wykorzystywać); zużytkować (zużytkowywać)" [29]. W judykaturze wyjaśnia się, że znamię to zostanie wyczerpane poprzez „posłużenie się tym dokumentem, rozumiane jako jego przedłożenie władzy, osobie fizycznej lub prawnej, dla wykazania wynikających z dokumentu swoich praw, istnienia stosunku prawnego lub okoliczności mającej znaczenie prawne" (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 15 października 2002 r. [30]). Czyn ten polega zatem na posłużeniu się dokumentem w funkcji, do której został on przeznaczony, tzn. wykorzystaniu jego znaczenia prawnego (funkcji dowodowej). Innymi słowy: dla popełnienia tego występku konieczne jest przedstawienie zaświadczenia stwierdzającego nieprawdę o braku przeciwwskazań zdrowotnych do prowadzenia pojazdów właściwemu organowi, który na tej podstawie będzie procedował i ostatecznie przyzna uprawnienia do ich kierowania. Nie wyczerpuje zaś znamion tego występku samo posiadanie sfałszowanego dokumentu. Jest to przestępstwo formalne (bezskutkowe). Dla jego dokonania nie ma znaczenia, czy po użyciu dokumentu organ został wprowadzony w błąd i na tej podstawie wydał stosowne rozstrzygnięcie. Przestępstwem jest bowiem samo posłużenie się takim dokumentem [31]. Innymi słowy: osoba ubiegająca się o prawo jazdy może ponieść odpowiedzialność za ten występek nawet wówczas, gdy po przedstawieniu sfałszowanego zaświadczenia lekarskiego nie osiągnie oczekiwanego rezultatu, tzn. organ zorientuje się, że dokument ten poświadcza nieprawdę i w konsekwencji nie przyzna jej takich uprawnień.

Analizowany występek może być popełniony wyłącznie umyślnie, aczkolwiek w obu postaciach zamiaru. Wystarcza bowiem, że sprawca miał świadomość, iż dokument, którego użył, zawierał poświadczenie nieprawdy, a jednak posługiwał się nim.

Czyn ten zagrożony jest alternatywnie grzywną, karą ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do lat 2. Znajduje więc do niego zastosowanie art. 58 § 1 k.k., który zawiera dyrektywę prymatu kar wolnościowych. Stanowi bowiem, że jeżeli ustawa przewiduje możliwość wyboru kary, a przestępstwo jest zagrożone karą pozbawienia wolności nieprzekraczającą 5 lat, sąd orzeka karę pozbawienia wolności tylko wtedy, gdy inna kara lub środek karny nie może spełnić celów kary. Oznacza to, że w pierwszej kolejności sąd powinien rozważyć możliwość wymierzenia kary najłagodniejszej, tj. grzywny. Dopiero jeżeli uzna, że nie będzie ona wystarczająca dla osiągnięcia celów kary, może sięgnąć po sankcje surowsze. Ponadto ze względu na stosunkowo łagodny ustawowy wymiar kary sąd może skorzystać z art. 59 k.k. i odstąpić od jej wymierzenia.

W doktrynie nie ma zgodności co do kwalifikacji prawnej czynu w sytuacji, gdy sprawca najpierw wyłudzi poświadczenie nieprawdy, a następnie posłuży się tak uzyskanym dokumentem. Większość autorów uznaje, że wówczas sprawca powinien odpowiadać jedynie na podstawie art. 272 k.k., czyli za wyłudzenie poświadczenia nieprawdy. Natomiast użycie dokumentu będzie potraktowane jako tzw. współukarany czyn następczy. W tym duchu wypowiedział się również Sąd Najwyższy (zob. postanowienie z dnia 23 maja 2002 r.) [32]. W doktrynie kwestionuje się jednak ten pogląd. Konstrukcja czynu współukaranego znajduje bowiem zastosowanie, gdy czyn ten charakteryzuje się niższym stopniem społecznej szkodliwości w porównaniu z czynem, za który sprawca odpowie. W omawianym przypadku argumentuje się zaś, że użycie wyłudzonego dokumentu nie cechuje się niższym stopniem społecznej szkodliwości w stosunku do czynu stypizowanego w art. 272 k.k. Uzasadnia się również, że „zamiarem ustawodawcy nie było stworzenie przepisu pomocniczego, lecz kreacja odrębnego przestępstwa [...]. Poza tym trudno racjonalnie uzasadnić, dlaczego to właśnie używanie, a nie kreacja poświadczenia nieprawdy albo jego wyłudzenie miałoby stanowić czyn współukarany" [33]. W takim ujęciu należałoby zatem uznać, że sprawca dopuszcza się 2 odrębnych przestępstw. Wówczas występki te pozostawałyby w tzw. realnym zbiegu przestępstw (art. 85 k.k.), co pozwalałoby wymierzyć za nie tzw. karę łączoną (na zasadach określonych w art. 86 i nast. k.k.).

Odpowiedzialność karna za naruszenie innych dóbr – przykład

Wyłudzenie poświadczenia nieprawdy i następnie posłużenie się tak uzyskanym dokumentem jest społecznie szkodliwe nie tylko z powodu podważenia wiarygodności dokumentów, ale także z racji potencjal-

nego narażenia lub naruszenia innych dóbr. Uzyskanie określonych uprawnień na podstawie wyłudzonego zaświadczenia może bowiem umożliwić określonej osobie realizowanie czynności, które w jej wykonaniu mogą być niebezpieczne. W omawianym kontekście sytuacja taka wystąpi, gdy osoba, która ma przeciwwskazania, zdecyduje się prowadzić pojazd, nad którym ze względów zdrowotnych nie będzie mogła zapanować. Dla ilustracji tej tezy można przedstawić następujący stan faktyczny, który legł u podstaw wyroku Sądu Rejonowego w Toruniu z dnia 4 czerwca 2020 r. [34]. W sprawie tej oskarżonym był kierujący ciągnikiem siodłowym, który wskutek ataku padaczki utracił przytomność i tym samym panowanie nad pojazdem. Poruszając się z prędkością blisko 90 km/godz., gwałtownie zjechał na pobocze drogi. Nie redukując prędkości, uderzył w pylon reklamowy znajdujący się przy stacji benzynowej, który został wyrwany z podłoża i odrzucony. Następnie przednią częścią ciągnika uderzył w lewy bok samochodu, który znajdował się na drodze podporządkowanej i oczekiwał na możliwość włączenia się do ruchu. W wyniku tego uderzenia kierująca tym pojazdem poniosła śmierć na miejscu. W toku postępowania ustalono, że kilkanaście lat wcześniej u sprawcy rozpoznano padaczkę uogólnioną. Mimo leczenia mężczyzna ten doznawał ataków padaczki, a jeden z nich przydarzył się w czasie, gdy kierował autem ciężarowym z cysterną. Wówczas, na szczęście, znajdujący się obok kierującego pasażer zatrzymał samochód i tym samym nie doszło do wypadku. Po tym zdarzeniu mężczyzna był hospitalizowany. Lekarz opiekujący się nim dokonał adnotacji, że nie powinien on być kierowcą pojazdów mechanicznych. Jednakże podczas kilkukrotnych badań lekarskich poprzedzających, odpowiednio, wydanie i aktualizację uprawnienia do prowadzenia pojazdów konsekwentnie zatajał on fakt rozpoznania u niego padaczki. Wypełniając stosowną ankietę, zanegował bowiem występowanie u niego choroby układu nerwowego, co potwierdził własnoręcznym podpisem. Na podstawie tak sporządzonych dokumentów wyłudził od lekarza zaświadczenie, z którego wynikało, że nie ma przeciwwskazań zdrowotnych do wykonywania pracy kierowcy. Następnie dokument ten przedłożył swemu przyszłemu pracodawcy i dzięki temu nawiązał umowę o pracę na stanowisku kierowcy-mechanika. Mając na względzie tę faktografię, sąd uznał, że oskarżony miał świadomość występowania u niego padaczki oraz związanych z tym przeciwwskazań do kierowania samochodem ciężarowym. Mimo to celowo wprowadził w błąd lekarza orzekającego o jego stanie zdrowia, wyłudzając poświadczenie nieprawdy. Chorobę zataił również przed pracodawcą. Sąd skazał go zatem nie tylko za spowodowanie wypadku komunikacyjnego ze skutkiem śmiertelnym, tj. za czyn opisany w art. 177 § 1 i 2 k.k., ale również za przestępstwo wyłudzenia poświadczenia nieprawdy w postaci orzeczenia o braku przeciwwskazań zdrowotnych do wykonywania pracy kierowcy kategorii B, C, C+E. Ostatecznie wymierzył oskarżonemu karę 4 lat i 4 miesięcy pozbawienia wolności oraz orzekł środek karny w postaci zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych w ruchu lądowym przez 15 lat. Zobowiązał również oskarżonego do zwrotu prawa jazdy.

Społeczny obowiązek zawiadomienia o czynie zabronionym

Na zakończenie warto wspomnieć, że omawiane przestępstwa są ścigane w tzw. trybie publicznoskargowym. Zgodnie zaś z art. 304 § 1 Kodeksu postępowania karnego każdy, dowiedziawszy się o popełnieniu takiego czynu, ma społeczny obowiązek zawiadomienia o nim organów powołanych do ścigania przestępstw [35]. Jeśli zatem lekarz poweźmie wiedzę, że sprawca wyłudził poświadczenie nieprawdy, ewentualnie lekarz zorientuje się, że osoba taka podejmuje działania ukierunkowane bezpośrednio na takie wyłudzenie (czyli usiłuje wyłudzić), powinien zawiadomić o tym fakcie policję lub prokuraturę.

WNIOSKI

W przypadku badań lekarskich kierowców i osób ubiegających się o prawo jazdy każdy pacjent ma prawny i moralny obowiązek udzielania lekarzowi prawdziwych i pełnych informacji na temat swojego stanu zdrowia, przyjmowanych leków, przebytych chorób oraz stylu życia. W przypadku badań lekarskich kierowców składanie oświadczenia dotyczącego stanu zdrowia wiąże się z odpowiedzialnością karną. Podanie nieprawdy lub zatajenie istotnych informacji może prowadzić do błędnego rozpoznania końcowego i tym samym wydania wadliwego orzeczenia, co w konsekwencji może zagrażać zdrowiu i życiu nie tylko kierowcy, ale także innym uczestnikom ruchu drogowego.

WKŁAD AUTORÓW
Koncepcja badań: Marcin Rybacki, Rafał Kubiak
Zbieranie materiału: Marcin Rybacki, Rafał Kubiak
Interpretacja wyników: Marcin Rybacki, Rafał Kubiak
Piśmiennictwo: Marcin Rybacki, Rafał Kubiak

PIŚMIENNICTWO

1. Ustawa z dnia 5 stycznia 2011 r. o kierujących pojazdami. DzU z 2025 r., poz. 1229 ze zm.
2. Rozporządzenie Ministra Zdrowia z dnia 5 grudnia 2022 r. w sprawie badań lekarskich osób ubiegających się o uprawnienia do kierowania pojazdami i kierowców. DzU z 2022 r., poz. 2503.
3. Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. Kodeks karny. DzU z 2025 r., poz. 383 ze zm.
4. Rozporządzenie Ministra Infrastruktury i Budownictwa z dnia 20 maja 2016 r. w sprawie wzorów dokumentów stwierdzających uprawnienia do kierowania pojazdami. DzU z 2016 r., poz. 702 ze zm.
5. Zgoliński I. Przestępstwa przeciwko wymiarowi sprawiedliwości. In: Konarska-Wrzosek V, editor. Kodeks karny. Komentarz. Warszawa: Wolters Kluwer; 2016. p. 1038.
6. Góral R. Kodeks karny. Praktyczny komentarz. Warszawa: Wydawnictwo Zrzeszenia Prawników Polskich; 2002. p. 373.
7. Wojewódzki Sąd Administracyjny w Krakowie. Wyrok z dnia 19 maja 2015 r., sygn. akt: I SA/Kr 459/15. LEX nr 1755592.
8. Sąd Najwyższy. Wyrok z dnia 2 lutego 2004 r., sygn. akt: V KK 168/03. Biul. SN 2004/3/17.
9. Wróbel W, Wojtaszczyk A, Zontek W. Przestępstwa przeciwko wymiarowi sprawiedliwości. In: Gardocki L, editor. System Prawa Karnego, t. 8: Przestępstwa przeciwko państwu i dobrom zbiorowym. Warszawa: C.H. Beck; 2013. p. 630.
10. Wojewódzki Sąd Administracyjny w Bydgoszczy. Wyrok z dnia 12 czerwca 2019 r., sygn. akt: I SA/Bd 156/19. KZS 2020/5/62.
11. Sąd Najwyższy. Wyrok z dnia 24 maja 2012 r., sygn. akt: V KK 62/12. Prok. i Pr. 2012/9/4.
12. Sąd Apelacyjny w Szczecinie. Wyrok z dnia 12 października 2017 r., sygn. akt: II AKa 128/17. LEX nr 2412812.
13. Kunicka-Michalska B. In: Wąsek A, editor. Kodeks karny. Część szczególna, t. II: Komentarz. Warszawa: C.H. Beck; 2004. p. 154.
14. Razowski T. In: Giezek J, editor. Kodeks karny. Część szczególna. Komentarz. Warszawa: Wolters Kluwer; 2021. p. 919.
15. Kunicka-Michalska B. In: Wąsek A, editor. Kodeks karny. Część szczególna, t. II: Komentarz. Warszawa: C.H. Beck; 2004. p. 162.
16. Dubisz S, editor. Wielki Słownik Języka Polskiego, t. 1. Warszawa: PWN; 2018. p. 655.
17. Zoll A, editor. Kodeks karny. Część ogólna. Komentarz do art. 1–116 k.k., t. I. Warszawa: Wolters Kluwer Bussiness; 2012. p. 271.
18. Sąd Apelacyjny w Krakowie. Wyrok z dnia 20 lutego 2023 r., sygn. akt: II AKa 347/22, LEX nr 3608731.
19. Sąd Najwyższy. Wyrok z dnia 12 grudnia 2006 r., sygn. akt: WA 33/06. OSNwSK 2006/1/2419.
20. Dubisz S, editor. Wielki Słownik Języka Polskiego, t. 5. Warszawa: PWN; 2018. p. 473.
21. Piórkowska-Flieger J. Przestępstwa przeciwko wiarygodności dokumentów. In: Gardocki L, editor. System Prawa Karnego, t. 8: Przestępstwa przeciwko państwu i dobrom zbiorowym. Warszawa: C.H. Beck; 2013. p. 1044.
22. Dubisz S, editor. Wielki Słownik Języka Polskiego, t. 5. Warszawa: PWN; 2018. p. 610.
23. Wolter W. In: Andrejew I, Świda W, Wolter W, editors. Kodeks karny z komentarzem, Warszawa: Wydawnictwo Prawnicze; 1973. p. 821.
24. Sąd Najwyższy. Wyrok z dnia 4 czerwca 2003 r., sygn. akt: WA 26/03, OSNKW 2003/9–10/83.
25. Sąd Najwyższy. Wyrok z dnia 9 października 2008 r., sygn. akt: II KK 179/08, Prok. i Pr. 2009/4/8.
26. Andrejew I. Kodeks karny. Krótki komentarz. Warszawa: PWN; 1988. p. 244.
27. Zakrzewski R. Ochrona wiarygodności dokumentów w nowym Kodeksie karnym. Przegl Ustawodaw Gospod. 1999;7–8:8.
28. Wróbel W. Przestępstwa przeciwko wiarygodności dokumentów. In: Zoll A, editor. Kodeks karny. Część szczególna. Komentarz LEX, t. II. Warszawa: Wolters Kluwer Business; 2013. p. 1571.
29. Dubisz S, editor. Wielki Słownik Języka Polskiego, t. 5. Warszawa: PWN; 2018. p. 153.
30. Sąd Najwyższy. Wyrok z dnia 15 października 2002 r., sygn. akt: III KKN 90/00, Prok. i Pr. 2003/4.
31. Piórkowska-Flieger J. Przestępstwa przeciwko wiarygodności dokumentów. In: Gardocki L, editor. System Prawa Karnego, t. 8: Przestępstwa przeciwko państwu i dobrom zbiorowym. Warszawa: C.H. Beck; 2013. p. 1050.
32. Sąd Najwyższy. Wyrok z dnia 23 maja 2002 r., sygn. akt: V KKN 433/00, LEX nr 54394.
33. Zawłocki R. In: Wąsek A, editor. Kodeks karny. Część szczególna, t. II: Komentarz. Warszawa: C.H. Beck; 2004. p. 603.
34. Sąd Rejonowy w Toruniu. Wyrok z dnia 4 czerwca 2020 r., sygn. akt: II K 460/19. LEX nr 3069273.
35. Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. Kodeks postępowania karnego. DzU z 2025 r., poz. 46 ze zm.

Ten utwór jest dostępny w modelu open access na licencji Creative Commons Uznanie autorstwa 4.0 międzynarodowa / This work is available in Open Access model and licensed under a Creative Commons Attribution 4.0 International (CC BY 4.0) – https://creativecommons.org/licenses/by/4.0/.

Wydawca / Publisher: Instytut Medycyny Pracy im. prof. dr med. Jerzego Nofera, Łódź